№ 264. w Piątek dnia 11. Listopada 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Bukarest, d. 5. Listopada. — Dnia 2. Listopada przeprawiło się 23,000 Turków pod Oltenicą przez Dunaj i rozłożyło się w starych szańcach rosyjskich. Wczora o godzinie 12 Rosyanie uderzyli na nich pod dowództwem jenerała Dannenberga. Huk armat dochodził aż do Bukarestu Sześć batalionów rosyjskich uderzyło na szańce i wzięło je bagnetem. Kawalerya niemogła tu działać z powodu błót, broniących przystępu. Niewiadomo jakie straty poniosły obie strony. Książe Gorczaków wyjechał dziś do wojska, aby mu podziękować za okazaną waleczność.

Gazeta petersburgska z d. 3. Listopada zamieszcza następujący najwyższy manifest:

Z Bożéj łaski, My Mikołaj pierwszy, cesarz i dzierzyciel wszech Rosyi, król polski i t. d. i t. d. i t. d. wszem i w obec każdemu. W naszym na dniu 14 Czerwca roku bieżącego wydanym manifeście oznajmiliśmy powody miłym i wiernym poddanym, które nas spowodowały do zażądania na przyszłe czasy stałego ubezpieczenia praw uświęconych kościoła prawosławnego.

Oznajmiliśmy im rówuie, że wszystkie nasze usiłowania, w celu skłonienia porty przez przyjacielskie przedstawienia do uczucia spawiedliwości i sumiennego wypełnienia traktatów, pozostały bez skutku; z tego powodu uznaliśmy za rzecz konieczną wydać rozkaz, aby nasze wojska wkroczyły do księstw naddunajskich. Chwytając się tego środka, mieliśmy zawsze nadzieję, że porta przekonawszy się o swym błędzie, postanowi zadosyć uczynić naszym sprawiedliwym żądaniom.

Nasze oczekiwania zawiedzione zostały.

Naprożno starały się nawet europejskie wielkie mocarstwa, przez swe upomnienia przełamać upór zatwardziały rządu tureckiego. Na usiłowania pokojem tchnące Europy, na naszą cierpliwość odpowiedział wypowiedzeniem wojny i odezwą, przepełnioną obwinieniami Rossyi Nakoniec przyjąwszy do szeregów wojska swojego buntowników z wszystkich krajów, rozpoczęła porta kroki nieprzyjacielskie nad Dunajem.

Rossyą wyzwano do walki; niepozostaje jéj nic innego — jak położyć nadzieję w Bogu i chwycić za potęgę broni, aby skłonić portę do dopełnienia traktatów, do zadosyćuczynienia za obrazę, jaką odpowiedziała na nasze ze wszech miar umiarkowane żądania i naszą słuszną pieczołowitość we względzie prawosławnego kościoła na wschodzie, który lud rosyjski wyznaje. Jesteśmy stale przekonani, że nasi wierni poddani gorące modły z naszemi połączą do Najwyższego, aby Jego prawica pobłogosławiła broni, którąśmy podnieśli za świętą i sprawiedliwą sprawę, która znajdowała w naszych bogobojnych przodkach zawsze gorliwych obrońców. Panie w tobie pokładamy ufność, niedozwól nigdy naszéj sromoty.

Dan w Carskiém siole dnia 20. Października (1. Listopada) w roku od narodzenia Chrystusa 1853; naszego panowania 28.

Na oryginale podpisano własnoręcznie: **Mikołaj.**

Berlin, 10. Listopada. — Naj. Pan raczył nadać justiciariuszowi urzędu górniczego w Ruedersdorfie, Mende, tytuł radzcy górniczego.

Berlin, d. 9. List. — National Zeitung powiada, że pruski jeneralny konsul w księstwach naddunajskich wraz z tamecznemi ajentami konsulacyjnymi otrzymali polecenie aby po złożeniu rządu przez książąt Stirbeja i Ghika, utrzymywali dawne stosunki z nową władzą rządu, aby bronić interesa handlu niemieckiego i niemieckich poddanych, zostających pod opieką pruską.

Kassel, d. 6. Listopada. — Prezes ministerstwa Hassenpflug został z teatru wywołanym i dostojną ręką bardzo zbity. P. Hassenpflug leży w łóżku. P. hr. Jsenburg-Wächtersbach, zięć elektora, wyjechał ztąd nagle o godz. 5. pociągiem nadzwyczajnym.

Kassel, d. 8. List. — Dzisiejsza kaselska gazeta zawiera co następuje: pożałowania godny przypkdek, który się tu w przeszły piątek wydarzył wieczorem na ulicy około teatru, spowodował elektora do napisania następującego listu:

Mój kochany ministrze panie Hassenpflug; dowiedziałem się z twojego listu dzisiajszego, żeś postanowił uczynić krok niepodległy z powodu smutnego wypadku na d. 4. b. m. Życzę sobie utrzymać i nadal służby twoje wierne i wzywam cię przy rozpoczętem śledztwie, abyś się wstrzymał od dalszych kroków, ponieważ zupełnie jestem przekonany o twoich uczuciach honorowych i z szczególniejszą życzliwością pozostaję

Kassel, dnia 7. Listopada. Twoim przychylnym

Fryderyk Wilhelm.

A pierwszą izby panów do wysłania do p. Hassenpfluga z pożałowaniem.

Francya.

Paryż, 6. Listopada. — Cesarz z cesarzową byli wczoraj na przedstawieniu scenicznem w teatrze de l'ambigu comique. Publiczność nie była zawiadomioną o tem, jak to zwykle bywa teraz, od czasu odkrycia spisku w komicznéj operze.

— Wiele osób zaproszono już do Fontainebleau. Na pierwszéj liście zamieszczono osoby, które w piewszéj połowie zabaw brać będą tam udział. Późniéj nastąpi druga lista. W kołach dyplomatycznych panuje ciekawość, czyli na liście zaproszonych, będzie umieszczony poseł rosyjski.

— Grunt, na którym stał pałac ministerstwa spraw zagranicznych, na rogu bulewarów i ulicy kapucyńskiéj będzie sprzedanym na dniu 19. Listopada w siedmiu częściach. I ma 3186 metrów, a cena taksy wynosi 2,250,000 fr. Sądzą; że 25 do 30 procent przyjdzie wyżéj. Za hektar w miarę tego zapłaconoby przeszło 10 mil. fr.

— Trzech jenerałów brygad, a między tymi Goyon, który był na manewrach ołomunieckich, zamianowano jenerałami dywizyi i czterech pułkowników jenerałami brygad.

— Adjutanci księcia Napoleona, którzy z nim byli w Sztutgardzie, otrzymali ordery wyrtembergskie.

— Według dziś nadeszłéj depeszy telegraficznéj, fregata parowa »Prometeusz« dziś z rana puściła się na morze z jenerałem d'Hilliersem i oficerami francuzkimi do Konstantynopola.

— Według telegraficznéj depeszy z Algeryi z 29 Października kapitan Lacretelle spotkał się z dysydentami Hamyana i Rezainy w Maroko. Nieprzyjaciel pozostawił na placu boju 150 peległych, zabrano mu chorągwie, 250 karabinów, pałaszy i dzid, 4000 skopów i 250 wielbłądów. Francuzów poległo 6 i kilka koni.

— Monitor wspomina o bitwie stoczonéj między załogą Laguatu a partyzantami szeryfa Mohameda ben Abdallah.

— Przed czternastu dniami półurzędowe dzienniki francuzkie uskuteczniły znakomity odwrót pokojowy, z rozkazu wyższego. Constitutionnel dowodził, że pokój wkrótce wszystko załatwi, a może uprzedzi wybuch kroków nieprzyjacielskich. Te pokojowe pogadanki trwały aż do wiadomości nadesłanéj, o bitwie pod Izakczą i do ogłoszenia manifestu rządu francuzkiego. Od tego czasu nie wierzą w kołach najwyższych w pokój i w miarę tego działają. O powodach tajemnych tego postępowania rządu francuzkiego, dochodzą mnie teraz, mówi korespondent koloński, następujące podsłuchy: Francya i Anglia kazały wypracować nowy projekt pokoju, który wydawał się prosty i łatwy do przyjęcia dla obu stron. Wysłano go do Wiednia i Berlina. Tamecznym dworom podobał się projekt i zyskał u nich potwierdzenie. Wysłano go więc daléj do Petersburga. Zarazem dano rozkaz posłom w Konstantynopolu, aby wyjednali odroczenie kroków nieprzyjacielskich w Konstantynopolu, ponieważ według pokojowych zaręczeń, które od cara otrzymano, liczono na pomyślną odpowiedź i dla tego chciano uprzedzić kroki nieprzyjacielskie. Z Petersburga przecie nadeszła na to odmowna

odpowiedź. Wielkie oburzenie panowało z tego powodu w Londynie i Paryżu, zwłaszcza, że wysłano rozkaz do odroczenia kroków nieprzyjacielskich w Konstantynopolu, a zarazem otrzymano wiadomości z Bukarestu, że już przyszło do starcia się między wojskami tureckiemi i rosyjskiemi. Tem bardziéj gniewano się na odpowiedź rosyjską, ponieważ w układaniu projektu miano głównie na myśli wolę cesarza rosyjskiego, którą objawił w Ołomuńcu. Przekonano się o swéj prostocie (jeżeli tylko nieudawano téj prostoty!) iżc się podejść dozwolono, zwłaszcza gdy się dowiedziano, że car zalecił Prusom i Austryi nowe tworzyć propozycye. Szczególniej rząd francuzki był takiem postępowaniem oburzony i uradził na radzie ministeryalnéj w St. Cloud, jak najenergiczniejsze środki. Jeszcze dotąd ich nieogłoszono, ale dla tego tylko, że Anglia jeszcze nie chce otwartéj wojny, a rosyjski poseł otrzymał rozkaz opuszczenia Paryża za najmniejszą manifestacyą nieprzyjacielską.

— Na giełdzie dziś osłabiono zaufanie do pokoju, ponieważ 3procentowa renta na małéj giełdzie dziś znacznie spadła w porównaniu do dnia wczorajszego.

— »Prometeusz« dziś z rana o godzinie 8. opuścił port marsylijski z posłem do Turcyi wyznaczonym jenerałem Baraguay d'Hilliersem, który zabrał ze sobą mnóstwo oficerów francuzkich.

(*Kor. Cz.*) Paryż, 29. Paźdz. — Nie pisząc o Turcyi, trudno jest uczynić korespondencyą interesującą. Paryż mówi tylko o Turcyi. Czasy tak się zmieniły, że wysłanie przez Turcyą kilku oficerów wychodźców do armii georgijskiéj sprawiło przerażenie. Wojna turecka nie jest bardzo popularną we Francyi, bo psuje finanse; piękne panie nie wydzierają sobie des beaux turcs, bo i one przesiąkły ideami finansowemi, ale śmiałe wystąpienie Turcyi znajduje oklaski. Paryż zniewieściały i kosmopolityczny, lubi sprawy energiczne i dzielne. Jeżeli się Turkom powiedzie, można być pewnym, że teatra wyprowadzą ich na scenę, Dyrektor cyrku czeka tylko na pierwszą bitwę, aby uepizodować Turków i zabawić ich figurami znudzoną publiczność paryzką.

Nota Monitora sprawiła spadek na giełdzie, ale giełda bardzo się nie lęka, widząc w ministeryum angielskiém lorda Aberdeen. Więcéj ją kłopoci drogość zboża. Mówią, że aby oszczędzić kassę miejską, cesarz pozwoli na małe podwyższenie taksy chleba w przyszłym miesiącu. Podwyższając ją, rząd ogłosi w swych dziennikach, iż biedna ludność Paryża znajdzie kompensatę w taniości mięsa. Istotnie, kroki rządowe sprawiły, iż mięso staniało w Paryżu o 5 groszy polskich, rozumie się nie w sklepach rzeźników, lecz na targach i licytacyach częściowych. Od tygodnia Paryż żyje w znacznéj części wołami niemieckiemi i hiszpańskiemi; wkrotce odbierze także wielki transport baranów. P. Pietri prefekt policyi, zajmuje się głównie żywnością Paryża. Usunął on ze swéj administracyi pana Dubois, szefa dywizyi, a mianował w jego miejsce p. Robe, szefa bióra, który w kwestyi żywności okazał trafne widzenie rzeczy. P. Robe był niegdyś republikaninem, i mianowany został szefem bióra w prefekturze policyi przez prefekta Caussidiére. P. Pietri wykonywa także przepisy dekretu dotyczącego książeczek robotników i służących. Prefektura jest codziennie obsadzoną massą robotników i służących czekającą na książeczki. Dekret o książeczkach oburzyłby ludność angielską i stałby się niewykonalnym, ale we Francyi dzisiejszéj wzbudzał tylko małe szemranie.

Aresztowania dotarły aż do Ayde i Valence, ale na koniec ustały. Agitacya republikańska spełzła na niczém. Sprawa korrespondentów wytoczy się przed sądem kasacyjnym nie 25. Listopada, jak głosiły dzienniki, lecz d. 15. Sprawa turecka, agitacya republikańska i spiski zmusiły rząd do dania innéj organizacyi służbie telegrafów. Na mocy dekretu ogłoszonego dzisiaj w Monitorze, odrębność służby telegrafowéj pod p. Tay ustaje, i zamienia się w trzecią dyrekcyą ministerstwa spraw wewnętrzynch pod p. de Vaugy, prefektem departamentu de la Niévre. Ministeryum spraw wewnętrznych pod p. de Persigny, zagarniając policyą i telegrafy, przyszło do przeważnej pozycyi. Taką pozycyą może tylko piastować p. de Persigny, przyjaciel cesarza. Przypominacie sobie, że spoglądając na reformy centralizacyjne nowego cesarstwa, Proudhon napisał dzieło: »la Révolution sociale demontrée par la 2. Décembre», w którem przepowiadał, że cesarstwo stanie się socyalistowskiém. Pan Veru starał się zbić przepowiednie Proudhona w dziele: »Proudhon et son systéme économique», któremu Constitutionnel poświęca dziś swe kolumny. Zaiste, Napoleon III. nie ziścił teoryi Proudhona, ale Francya do nich się przybliżyła i przygotowała. Aby nie być Proudhonem, Napoleon III. umiał trzymać się na wodzy i kilka razy, np. w wolności handlu zbożowego, musiał się pokazać niekonsekwentnym. Gdyby Francya przeszła nieszczęściem w ręce socyalistów, Proudhon miałby łatwiejszą robotę niż Ludwik Blanc.

Po zrobieniu wycieczki do Ham, w którym cesarz pokazał cesarzowéj swe więzienie, cesarstwo wrócili do St. Cloud z księżną Stefanią. Wyjazd ks. Napoleona do Sztuttgardu niema mieć powodu małżeńskiego. Cesarz przyjął od miasta Marsylii grunt, na którym wystawi dla siebie pałac. Wiadomość o odwołaniu p. de Maupas z Neapolu, potwierdza się. P. de Maupas ma już być dziś w Rzymie i czekać na zakończenie sprawy. Przyczyną nieporozumienia między dwoma dworami była propaganda Muratystów, któréj p. de Casse adjutant ks. Hieronima, okazał się zwolennikiem, ogłaszając pamiętniki króla Józefa nieprzyjaźne dla dzisiejszéj dynastyi neapolitańskiéj. Cesarz ma nie chwalić propagandy muratystów, ale z drugiéj strony ma się gniewać o obrazę, któréj się dopuścił król neapolitański nieprzyjmując oficerów wysłanych dla zwiedzenia obozu neapolitańskiego.

Dzisiejszy Monitor ogłasza dekret, mający na celu postęp uprawy bawełny w Algierze. Dekret ten jest szczęśliwy, i jeżeli się uda zbogaci Algier i Francyą. Cesarz sili się zwrócić umysły francuzkie ku życiu kolonialnemu, mianowicie ku Algieryi, ale Francuzi tak mało podróżują i tak miłują życie zasiedziałe, że trudno się im od Francyi oderwać. Dla otworzenia oczu Francuzom, minister wojny zrobił przy ulicy Bourgogne wystawę płodów algierskich. Płody te są wspaniałe. Widziałem na téj wystawie pszenicę, któréj dolna słoma dochodziła do grubości małego palca. Ziarna tak pszenicy, jak żyta i owsa są daleko większe niż w Europie. Gdyby Algierya niebyła pod rządem wyłącznie wojskowym i centralizacyjnym, Francuzi okazaliby może więcéj skłonności do kolonizacyi.

P. Mason ma przybyć do Paryża w ambasadzie od Stanów Zjednoczonych. Rząd francuzki ma oczekiwać z niecierpliwością jego przybycia, z przyczyny sprawy wschodniéj i Kubańskiéj. P. Soulé przyjęty został z pozoru w Madrycie, jak gdyby śladu nieprzyjaźni między Hiszpanią a Stanami Zjednoczonemi nie było, ale Hiszpania wiedząc co znaczy jego poselstwo, dała większe atrybucye jenerałom Kuby. Pan Soulé przedstawił projekt kupienia Kuby. Hiszpania ma go odrzucać i zbroić Kubę, ale Kubańczycy twierdzą, że to jest tylko środek otrzymania lepszéj zapłaty, i że Hiszpania utrzymać długo Kuby niemoże. — Mianowanie w Piemoncie p, Ratazzi ministrem, jest tu uważane za znak, iż trudności położenia Piemontu względem Austryi zamiast zmniejszać się, jeszcze się powiększają.

(Kor. Cz.) Paryż, d. 30. Października. — Dzisiejszy Monitor sprostował depeszę telegraficzną, która wczoraj zrobiła podwyżkę na giełdzie. Rosya i Turcya nie zawarły armistitium. Turcya tylko dała rozkaz Omerowi baszy wstrzymać kroki nieprzyjacielskie do 1. Listopada, w razie gdyby one nie zostały rozpoczęte. Rosya rozpoczynając pierwsze kroki nieprzyjacielskie dnia 23. pod Izakczą, sprawiła, że rozkaz porty niemógł być wykonany. Monitor dodaje, że w skutek potrzeby pod Izakczą, floty musiały wejść w Dardanele.

Jeneral Baraguay d'Hilliers przyjął wczoraj od klubu Montmartre którego jest prezesem, powinszowanie z okoliczności mianowania go ambasadorem do Stambułu. Jest to człowiek uprzejmy i dobrze ułożony, ale charakteru żelaznego. Pan Drouin de Lhuys zakomunikował gabinetowi angielskiemu instrukcye, które dla jenerała przepisał. Cesarz posyłając jenerała Baraguay d'Hilliers, trzyma się tradycyi Napoleona I., który do Stambułu zawsze jenerałów posyłał; naprzód jenerała Andreossi, potém Sebastianiego, a nakoniec jenerała Guillominot.

Niema jeszcze nic pewnego o posłaniu wojska francuzkiego do Turcyi. Wszystko jednak jak mówią jest do tego przygotowane. Wyrachowano, że na embarkowanie, przewiezienie i wylądowanie 30,000 wojska będzie potrzeba dni 22. Wojskowi francuzcy nie otrzymują tego roku urlopów jesiennych.

Od kilku dni chodziła pogłoska, że cesarstwo mają udać się do Londynu. Nie doniosłem wam o niéj, bom ją uważał za bajkę. Bajka ta czy prawda jeszcze się utrzymuje. Projekt udania się do Londynu miał zrobić lordowi Cowley sam cesarz, ale nie odebrał na niego odpowiedzi, ani kiedy zapewniał w konwersacyi lorda Cowley, że niepodległości Belgii naruszyć niemyśli. Dzisiejsze dzienniki rządowe podają jako dowód dobrych stosunków między Francyą a Belgią okoliczność, że cesarz rozkazał dać asystencyą statkowi belgijskiemu, który skołatany przez burzę schronił się do Roszeli. Sposób w jaki przemawiają dzienniki rządowe o tém drobném zdarzeniu, zdaje się potwierdzać zapewnienie dane lordowi Cowley przez cesarza co się tyczy Belgii i zdaje się nawet potwierdzać pogłoskę o wyjeździe cesarstwa do Londynu. Gdyby wyjazd nastąpił, stałby się on wielkim wypadkiem, i dowiódłby, że jak na dziś Anglia i Francya trzymają z sobą przyjaźnie.

Kluby paryskie są przekonane, że król belgijski odgrywa rolę pośrednika, i że stara się jeszcze załatwić sprawę wschodnią na drodze dyplomatycznéj. Kluby te opowiadają sobie szczegóły bytności cesarza wszech Rosyi w Potsdamie i rozmowy z p. Manteuffel, który pomimo wszystkiego postanowił utrzymać Prusy na stanowisku neutralném i konstytucyjném. Pan Bałabin wrócił do Paryża zagrzany według jednych ideą panslawizmu, a według drugich trudnościami na jakie Rosya się wystawia.

Benedykt Fould wyzdrowiał, ale bawi jeszcze na wsi, i lekarze zakazują mu trudnić się bankiem Po klubach chodzi złośliwa szarada, zrobiona na chorego finansistę. Bank gruntowy nie podnosi się. Mówią, że nie podniesie się aż wtenczas, kiedy izba zmodyfikuje prawo hipoteczne.

Dziś w niedzielę mamy czas prześliczny. Cały Paryż jest na bulwarach, na polach elizejskich, w lasku bulońskim i na wsiach okolicznych. Kulisa spadła. Policya doziera coraz bardziéj giełdy, szczególniéj szulerów grających na spadek papierów.

Anglia.

Londyn, d. 5. Listopada. — Na wniosek sir Roderika Murchisona, wiceprezesa król. towarzystwa jeograficznego odbył się meeting wczoraj w Willis Rooms, celem uchwalenia składki na pomnik porucznikowi Bellot z francuzkiéj marynarki, który uległ nieszczęściu na morzu polarnem. Sir Roderik przewodniczył, sir James Graham zasiadał tam w imieniu rządu angielskiego, równie jak wielu oficerów, którzy się odznaczyli w wyprawach do bieguna północnego. Prezes i sir J. Graham byli głównymi mówcami i nieomieszkali wynosić owego braterskiego stosunku, jaki wiąże obie floty połączone w sprawie tureckiéj. Dawniejszy wniosek, o zebranie składki dla braci i sióstr nieszczęśliwego Bellota, który w usłudze rządu angielskiego życie postradał, upadł z tego powodu, ponieniewaź cesarz Francuzów pozostałemu po Bellocie rodzeństwu wyznaczył z prywatnéj swéj kasy pensye i ponieważ Francya jak dawniéj tak i teraz podejmuje ogołoconych z funduszów utrzymania krewnych swoich walecznych synów. Postanowiono więc ograniczyć się na wystawieniu posągu przed szpitalem w Greenwich, gdzie po raz ostatni Bellot siadł na okręt.

Odkryto tu współpracownika i korrespondenta dziennika Neue Pr. Zeitung, który znane korespondencye przesyłał z Londynu do tejże gazety. Jest nim według gazety kolońskiéj jakiś Polak nazwiskiem Locki. (?) Jego ziomkowie mieli go już dawniéj w podejrzeniu, że prowadzi tajemne korespondencye i wywiaduje się o skryte zamiary emigracyi. Węgierski major Uhasz założył na niego łapkę i powierzył mu wielką tajemnicę zmyśloną i miał tę przyjemność, że ją znów wyczytał w Timesie, który ją przetłumaczył z dziennika Neue Preussische Zeitung.

Na wyrzuty uczynione Lockiemu, tenże odpowiedział, że niewinnie jest posądzanym i że się wytłumaczy. Ale do dziś dnia ani się wytłumaczył, ani się pokazał.

Księstwa naddunajskie.

Wiedeń, d. 7. Listopada. — Z nowszych wiadomości nie masz nic ważnego. Wspomniano tylko w jednym liście prywatnym, że Turcy pod Turną, naprzeciw Nikopolis wylądowali do Wołoszczyzny. Byłby to plan Omera baszy, na rozerwanie sił rosyjskich pomiędzy środkiem a lewem ich skrzydłem, tudzież dywersyą dla armii tureckiéj działającéj pod Kalafatem.

Satellit donosi, że statek parowy ze swemi szalupami kanonierskiemi szczęśliwie zawinął po bitwie pod Izakczą do portu Braiły.

W Temeswarskiéj gazecie czytamy: Z nad niższego Dunaju dn. 2. Listopada: W okolicy między Kalafatem i Boleszti, przyszło do utarczki między strażami przedniemi tureckiemi i rosyjskiemi. Patrol turecki napadł na kozaków, ale przez tych został odpartym. Po obu stronach legło wielu, wielu też raniono. W skutek tego spotkania Turcy posunęli swe czaty naprzód do Boleszti, aby pod ich zasłoną nie tylko wyspę, na któréj się osadzili, ale i sam Kalafat lepiéj obwarować, ponieważ oba te miejsca uważają za warownie wysunione Widdynia.

W sobotę o godzinie 9. przybyło do krajowy 10 do 15,000 Rossyan z 32 działami pod dowództwem jenerała Fischbacha, którzy w niedzielę zrana o godzinie 2 dowiedziawszy się o wypadkach pod Kalafatem w przyśpieszonych pochodach trzema puścili się drogami i zapewne dziś albo wczora tam stanęli w Boleszti. W Karabal zakładają Rossyanie wielki magazyn.

Z Azyi donoszą, że liczne hufce kawaleryi arabskiéj przybywają do armii tureckiéj. Mnóstwo szeików arabskich przybyło do Alepo z prożbą, aby mogli brać udział w wojnie przeciw Rossianom. W Brussie powołano pod chorągwie 8000 redifów i odczytano firman wojenny. Lud tameczny po odczytaniu sułtańskiego firmanu wydawał okrzyki: niech żyje sułtan! niech żyje niepodległość Islamu!

— W Kor. Austr. czytamy wiadomość o przejściu przez Dunaj Turków w tych słowach: »Według nadesłych telegraficznych doniesień, przeprawiła się część wojska tureckiego przez Dunaj pod Kalafatem.« Do Wanderera donoszą z Bukaresztu 24. Paźdz., iż krąży tam pogłoska o zajęciu wyspy na Dunaju pod Widdiniem, że oddziały tureckie przeprawiły się przez Dunaj pod Kalafatem, Turną i Oltenicą. Z nad Dunaju wynoszą się całe familie z mieniem swojém w głąb kraju. Przez miasto ciągną często oddziały wojsk rossyjskich, a wielu oficerów po krótkim pobycie odjeżdża do swoich pułków, zkąd wnoszą, iż nowe kolumny nadciągać muszą. Milicya wołoska ma być jak mówią rozpuszczona. Po dzień 27. Paźdz. spodziewają się rozpoczęcia kroków wojennych, a wtedy książe Stirbey wyniesie się z kraju; dotąd tytułuje on się na wszystkich aktach urzędowych: »My Barbu Dymitr Stirbej wojewoda, z bożéj łaski pan całéj Wołoszczyzny.« Wypowiedzenie wojny zostało tu wprawdzie urzędownie obwieszczoném, lecz w półurzędowym Westitor romanesk z d. 10/22. następujące w części urzędowéj stoi zawiadomienie: »Cesarsko-rossyjski konsulat jeneralny na księstwa wołoskie i multańskie, czyni niniejszém wiadomo, na mocy rozpocządzenia J. Exc. naczelnie dowodzącego 4tym i 5tym korpusem jenerał adjutanta księcia Gorczakowa, iż skoro porta ottomańska wypowiedziała Rossyi wojnę, statki kupieckie pod flagą rossyjską niemogą być spławiane Dunajem, lecz aż do dalszego nakazu pozostać mają na miejscach, w których polecenie to one dojdzie.« Wanderer poprzedza list swój bukarestski następującemi uwagami: To o czém list ten nadmienia, potwierdzoném podobno zostało przez nadeszłe tu kupieckie doniesienia. Pomimo wniosku księcia Gorczakowa, aby wstrzymać jeszcze kroki wojenne na dalsze 21 dni, Turcy mieli przeprawić się przez Dunaj 27. pod Kalafatem, Turną i w trzecim jeszcze punkcie. Jeżeli wiadomość ta potwierdzi się (a potwierdza ją Koresp. Austr.) tyle jest pewném, że na pierwszym punkcie nieznaleziono żadnych przeszkód, gdyż Mała Wołoszczyzna prawie całkiem ogołocona z wojsk rossyjskich; inna zaś wersya, jakoby na innych punktach przeprawy miało przyjść do spotkania, wymaga jeszcze potwierdzenia. Z innego źródła dowiadujemy się, iż pod Kalafatem miało przyjść istotnie do nieprzyjacielskich demonstracyi, skoro mieszkańcy, powiększéj części kupcy wynieśli się do północnéj Turni i Orszowy. Jeżli Turcy rzeczywiście wkroczyli do Wołoszczyzny, to fakt ten można uważać jako negatywną koncesyę ze strony Rossyan, aby trzymać się słów traktatu w Bałta-Liman dozwalającego obustronnego zajęcia księstw. Tym sposobem Rossyanie mogliby się ograniczyć na zajęciu Multan, wyciągnąć linią demarkacyjną, i mimo tego daléj prowadzić układy. (Cz.).

— Gazeta Augsburgska pisze z nad Dunaju 26: Pierwsze spotkanie się wojsk rosyjskich i tureckich zaszło w prawdzie pod Widdyniem, wszakże to nie dowodzi, aby jak utrzymują powszechnie Turcy mieli obrać małą Wołoszczyznę za teatr wojny. Pierwsza ta potrzeba łatwo się tłumaczy. Turcy obserwowali Dunaj w całéj linii od Izmaiłowa do Widdynia, nie będąc pewni czy Rosyanie tu lub owdzie rzekę tę przejdą. Że zatem pierwsze spotkanie zaszło w małéj Wołoszczyźnie, nienależy wznosić, iż kampania tam się odbywać będzie. Wiadomo, że siły tureckie zebrane są głównie pod Szumlą, pozycya tamtejsza wielkie nastręcza korzyści. Przez Warnę otrzymują łatwo posiłki morzem, tudzież żywność i amunicyę, a później floty zachodnie mogą im tam być pomocne. Pod Szumlą jest to punkt centralny, leżący między ujściem Dunaju i Widdyniem, skąd wszędzie rzucić się mogą w potrzebie, ale właśnie dla tego samego nie może być zamiarem Turków prowadzić wojny w małéj Wołoszczyźnie, bo Szumla zadaleko od téj prowincyi. Zresztą wyprawa tam nie jest czém inném jak dywersyą, inaczéj bowiem odsłoniętoby Rosyanom drogę do Konstantynopola.

Turcya.

Konstantynopol, 24. Paźdz. — W czasie obecnym liczyliśmy już ostatnie godziny wyznaczone do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich, gdy nagle przybywa w sześć dni z Marsylii »Caradoc« na dniu 19 b. m. i przywozi depesze z poleceniem, aby zawieszenie broni na dziesić dni nastąpiło. Obaj posłowie francuski i angielski pilnie pracowali nad tem i doprowadzili rzecz do tego stanu, że porta przyrzekła wydać rozkaz zawieszenia broni. Wielka rada długo naradzała się nad tą propozycyą. Równocześnie zaręczali obaj posłowie, że tego przedłużenia jedynie żądają, w celu doprowadzenia do skutku układu i że na przypadek rozbicia się jego, czynną dadzą pomoc sułtanowi. Oprócz tego ma 40,000 wojska lądowego przybyć Turkom na pomoc, połowa z Francuzów połowa z Anglików złożona. Francuzami ma dowodzić jenerał Canrobert. Krzątanie się owo posłów około układów nowych, wcale się ludowi tureckiemu niepodoba. Niedowierzają powszechnie Frankom. Ministerstwo tureckie straciło na popularności, w skutek przyzwolenia i sądzą powszechnie, że przez tę odwłokę wojny Rossya i Francya wiele zyskają, a Turcya straci. Dziś książe Gorczaków może tylko rozrządzać 53,000, za kilka tygodni atoli przybędą dwa korpusa do Wołoszczyzny w marszu będące; Turcy więc łatwo teraz mogliby się przeprawić przez Dunaj, po nadejściu zaś świeżych korpusów, rzecz ta stanie się dla nich niebezpieczną.

— Debaty odebrały od swego korrespondenta Ksawerego Raymonda z Pera pod d. 26. Paźdz. tekst noty pana Brucka, którą na dniu 20. b. m. podał wysokiéj porcie:

Poufny projekt.

Dwory Austryi, Francyi, Anglii i Prus doradzają jednogłośnie porcie, aby przyjęła propozycye ułożone w Wiedniu, wychodząc z tego przekonania, że te propozycye wcale nienadwerężają praw monarszych i godności jego sułtańskiéj Mci. Przekonanie to opiera się na pewnych zaręczeniach, które gabinet petersburgski dał względem uczuć cesarza Jmci rossyjskiego, gdy żąda ogólnéj rękojmi dla wolności udzielonéj przez sułtanów kościołowi greckiemu. Z tych przyrzeczeń wypada, że cesarz żądając na mocy układu z Kajnardzi przywilejów duchownych dla greckiego wyznania i greckich duchownych pod zwierzchnictwem własnego monarchy, niczego nie wymaga, coby się mogło sprzeciwiać niepodległości i prawu sułtana, niczego, coby można poczytać za mieszanie się do spraw wewnętrznych państwa otomańskiogo. Cesarz rossyjski żąda tylko ścisłego utrzymania religijnego status quo, to jest porównania zupełnego praw i wolności kościola z innemi religijnemi chrześcijańskiemi społecznościami, które się liczą do poddanych porty (?), a więc używania przez kościół grecki korzyści udzielonych owym społecznościom. Niema zamiaru przywrócenia poszłych w zapomnienie przez czas lub administracyjne zmiany przywilejów kościoła greckiego, tylko żąda, aby sułtan pozwolił temu kościołowi używać wszystkich korzyści, które zechce dozwolić innym chrześcijańskim wyznaniom. Cesarsko austryacki gabinet oddaje się chętnie temu przekonaniu, że wysoka porta po prostu przyjmie wiedeńskie propozycye, po zgłębieniu z całą uwagą objaśnień które dała Rossya w téj mierze. Przez to przyjęcie propozycyi wiedeńskich wielceby sobie otomańska porta zobowiązała mocarstwa, które jéj doradzały przyjęcie onych, równie jak nadarzyłby się dla niéj szybki i zaszczytny środek, do szczerego pogodzenia się z mocarstwem rossyjskiém — pogodzenia, którego tyle interesów ważnych wymaga.

Nota ta, dodaje korespondent Debatów, jest zapewne wypadkiem konferencyi olomunieckiéj, która niewiedziała o wypowiedzeniu teraźniejszém wojny przez Turcyą. Po internuncyuszu austryackim wystąpił poseł pruski pan Wildenbruck z projektem, który tylko był kopią projektu austryackiego. Pan Bruck niebardzo się kwapił o wymożenie na porcie przyjęcia swojego projektu, natomiast poseł pruski po razy kilka swe wnioski ponawiał, ale naprożno. Porta postanowiła prowadzić wojnę. Reszyd basza wyraźnie oświadczył, i dziś jeszcze powtórzył w obec wielu znakomitych osób, że Turcy wolą umrzeć, aniżeli przyjąć notę wiedeńską.

Według depeszy z Konstantynopola z d. 26. Paźdz., oczekiwano tam wiadomości od posła tureckiego w Wiedniu, po których nadejściu Namik basza natychmiast się uda w nadzwyczajnej misyi do Londynu. Na ten cel stał w pogotowiu statek jeden parowy angielski.

Semaphort marsylijski zamieszcza list pisany z Smyrny pod d. 27. Października, w którym znajduje się opis bitwy pod Battum w Azyi: przyszło do walnéj rozprawy między Rosyą a Turkami pod Battum nad czarnem morzem. Kolumna rosyjska wkroczyła jeszcze przed oznaczonym czasem przez portę otomańską na terytoryum tureckie, ale powitaną została przez armią turecką, która zręcznem podejściem zbiła siły rosyjskie i w głąb kraju rosyjskiego popędziła. Rosyan poległych podają na 1000. Na przystani smyrneńskiéj znajdowały się dnia 27. Października 3 okręty wojenne holenderskie, tudzież 2 francuzkie i 4 austryackie wojenne okręty.

— Według ostatnich wiadomości z Malty nadeszłych do Tryestu, przybyło tam kilka okrętów handlowych rossyjskich z Konstantynopola, które przepuszczono bez trudności. Okręty te płyną na morze baltyckie; kapitanowie niemogli się nachwalić lojalnego postępowania władz tureckich i zapewniali, że wszystkie żądania o udzielenie konsensów na statki korsarskie, odrzucone zostały przez portę.

(Nadesłano.)

Towarzystwo rólnicze.

Ktokolwiek obeznał się z historyą rólnictwa, kto teoretyczne i praktyczne posiada wykształcenie w gospodarstwie wiejskiém, potwierdzić musi, iż wszelki wzrost i postęp w téjże gałęzi zawdzięczają narody, w których rólnictwo zakwitło i kwitnie towarzystwom rólniczym i pismom rólniczym. Prawdę tę wszystkie uznały oświeceńsze kraje. Stać w miejscu jest to cofać się. Jeżeli zdanie to jest prawdziwe, niemniéj jest prawdą, że postępować w powołaniu, któreśmy sobie za zatrudnienie i cel życia obrali, jest naszym najświętszym obowiązkiem.

Skoro tak jest, winniśmy kroczyć daléj, winniśmy wspierać wszystko co nas do podniesienia rólnictwa wiedzie, jako najgłówniejszego i najogólniejszego w kraju rólniczym czysto, zatrudnienia.

Czy tak się dzieje? Zaledwie kilka towarzystw rólniczych okazało

się, a z tych o działaniach dwóch raz poraz korzystne nabywamy wiadomości, inne nawet znaku życia o sobie nie dają, w wielu okolicach niemasz żadnych. Jakaś apatya, zobojętnienie na wszystko opanowało umysły. Również tak stoją rzeczy z pismami rólniczemi. Z największą pracą, poświęceniem, prawie przez samych redaktorów wydawany Ziemianin, który starannie nas obeznać usiłaje z wszystkiem cokolwiek nowszego, lepszego, w wszelkich gałęziach gospodarstwa wiejskiego, czy jest u nas wiele rozgałęziony i czytany? — Życie nasze jest krótkie a nauka obszerna. Motto to wszędzie zastósować da się a najwięcéj teraz, na naukę gospodarstwa wiejskiego. Niezapominajmy tego, przebudźmy się z snu głębokiego. B.

Rozmaite wiadomości.

W Londynie, uchodzącym za najtańsze w Anglii miasto, drożyzna wzrasta w sposób zatrważający. Cena chleba dochodzi już prawie téj wysokości, na jakiéj była za czasów najwyższego cła zbożowego. Ziemniaki i inne jarzyny z każdym dniem idą w górę, a węgle z powodu, mianowicie że robotnicy kopalń kilkakrotnie w tym roku porzucali robotę, podrożały o 40 do 50 procent; z téj przyczyny kompanie również oświetlenia gazem podwyższyć mają w całéj Anglii ceny swojego produktu.

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 9. Listopada. — Pszenica 86—96 tal., żyto $70\frac{1}{2}$—$74\frac{1}{2}$ tal., jęczmień 51—55 tal., owies 33—36 tal., groch 74—80 tal., rzep zimowy 84—82 tal., rzepik zimowy 82—80 tal., olej rzepiowy 12 tal., olej lniany 13 tal., okowita bez beczki 37—$37\frac{1}{2}$ tal.

Przybyli do Poznania dnia 10. Listopada.

BAZAR: Żółtowski z Myszkowa; Mierzynski z Bytynia; Sikorski z Kosztowa; Niemojewski z Jelca; Łaszczewska z Jeżewa i Lalewicz z Gowarzewa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Iffland z Pietrowa; Bronikowski z Chlastawy; Zastrow z Wiel. Rybna; hr. Skorzewski z Kretkowa; Göppert z Jarocina; v. Steinäcker z Luxemburga.

HOTEL BAWARSKI: Beyer z Woszczkowa; Kuczborski z Dąbrowa; Gutakowski z Szołdrow; Moszczeński z Żołędowa; Schickfuss z Wrocławia; Rychłowska z Zimnowody.

POD CZARNYM ORŁEM: Nicolai z Golęczewa; Lutomski z Stawu.

HOTEL DREZDENSKI: Unruhe-Bomst z Babimostu; Unruhe-Bomst z Wolsztyna; Znaniecki z Mechlina; Rańkowski z Rudy.

HOTEL PARYSKI: Ks. Spletstösser i Kompf z Dembnicy.

HOTEL BERLINSKI: Murzynowski z Wrześni; Sabicka z Chełmna; Tauber z Jastrowa; Koczorowska z Powidza.

Wmieszkaniu prywatném: Sethe z Szczecina, ul. Młynarska Nr. 21.; Cassius z Leszna, ul. Ogrodowa Nr. 14.

W niedzielę (nowo-uscenowany):

Othello, murzyn z Wenecyi,

wielka opera w 3ch aktach przez Rossiniego.

Obsadzenie ról:

Othello . . . Pan Meffert,
Rodriga . . . Pan Arnurius, z teatru miejskiego w Królewcu, uczeń królewskiego nadwornego kapelmistrza Dorn, jako Debut.
Tago . . . . Pan Wrede,
Brabantio . Pan Koch,
Desdemona Pani Flintzer-Haupt.

Księgarnia N. Kamieńskiego & Spółki ***w Bazarze*** otrzymała następujące nowości polskie, francuskie i niemieckie:

Wykład systematyczny filozofii obejmujący wszystkie jéj części w zarysie skreślił Dr. Józef Kremer, 2 Tomy cena $6\frac{2}{3}$ Tal. Rozmyślania i uwagi pobożne wybrane z dzieł Tomasza á Kempis z łacinskiego oryginału przełożył Ks. Fr. Ks. Orłowski, 3 Tomy cena 4 Tal Komedye oryginalne Stanisława Bogusławskiego (serdeczna przyjaciółka), cena $1\frac{1}{3}$ Tal Siostra miłosierdzia, powieść przez Izabellę z Dzierzanowskich Wiercieńskę, 2 Tomy cena $1\frac{1}{3}$ Tal. Miss Mary, czyli guwernantka przez Eug. Sue, 2 Tomy $1\frac{1}{3}$ Tal. F. Kallimacha geminianczyka o królu Władysławie, wydał Michał Gliszczyński, cena $1\frac{1}{3}$ Tal Historya powszechna Cesara Cantu, przełożył Leon Rogalski, Tom IV. cena $3\frac{1}{3}$ Tal. Towarzysz pilnych dzieci, cena $7\frac{1}{2}$ Sgr. Murdelio, powieść Zygmunta Kaczkowskiego, 2 Tomy cena 3 Tal. Wybór najciekawszych podróży i odkryć dla młodzieży. Rozbitki na Szpicbergu, czyli zbawienne skutki ufności w Bogu, przekład Wojciecha Szymanowskiego, cena $1\frac{1}{3}$ Tal. Podróże po Persyi, Armenii, Mezopotanii, Chaldei, Kurdystanie etc. przekład Wojciecha Szymanowskiego, cena $1\frac{1}{3}$ Tal La Hongrie ancienne et moderne histoire, arts, litterature, monuments par M. J. Boldényj, cena 5 Tal. Revue comique, cena $1\frac{1}{3}$ Tal. Les trois reines par X. B. Saintine, 2 vol. cena 2 Tal. Mademoiselle de Cardonne par A. de Gondrecourt, 2 vol. 1 Tal. Dalila par Octav Feuillet, cena 25 Sgr. Les femmes par Alphons Karr, 2 vol. cena 1 Tal. La dernière bohemienne par Charles Reybaud, cena 1 Tal. Les veillées de Noël par Paulin Niboyet, cena 20 Sgr. Les aventure, du prince de Galles par Leon Gozlan, 2 vol. 2 Tal. Dictionnaire de poche franc. anglais et anglais français par Brown et Martin, cena 26 Sgr. *Słownik* polsko angielski i angielsko polski (wydanie emigracyjne) 2 Tomy, cena 6 Tal. Słownik polsko francuski i francusko polski. 4 tomy, cena $8\frac{1}{2}$ Tal. A new and complete dictionary of the english and german languages by W. Odell Elwell, cena $1\frac{1}{2}$ Tal. Nouveau dictionnaire français allemand et allemand français par A. Molé, cena 2 Tal. Nowy kieszonkowy polsko-rossyjski i rossyjsko polski słownik, cena 1 Tal. Die Kirchen der Stadt Krakau von Dr. C. Wurzbach, cena $2\frac{1}{3}$ Tal. Lehrbuch für Förster von Dr. G. L. Hartig, 3 Bände, $4\frac{2}{3}$ Tal. Familienbuch zur Belehrung und Unterhaltung von Dr. H. E. Apel, cena $1\frac{1}{3}$ Tal. Johannes der Täufer im Gefängnisse von Dr. B. Gams, cena 1 Tal. — Taż księgarnia poleca także wszelkie książki szkólne i globusy różnych rozmiarów.

Co tylko otrzymałem Paryskie i Wiedeńskie rękawiczki *glacée*, niemniéj rękawiczki z bukskinu, jedwabnego pliszu i lamy z podszewką i bez niéj. Polecam także spodnie i rękawice skórzane własnego wyrobu w znacznych zapasach, oraz przedmioty w ten fach wpadające, przyrzekając skorą usługę i pomierne ceny.

C. Bardfeld
przy Nowéj ulicy Nr. 4.

Aukcya marmuladów.

Na rachunek zamiejscowego domu handlowego sprzedawać będę w poniedziałek 14. Listopada r. b. przed południem od godziny 10téj w lokalu aukcyjnym przy ulicy Magazynowéj Nr. 1. publicznie więcéj dającemu, za gotową zapłatę partyą gęsto smażonych południowoniemieckich

MARMULADÓW,

jako to: orzechy, aprykozy, mirabilony, wiśnie, śliwki, gruszki, borówki, winogrona, śliwki zielone w słoikach po $3\frac{1}{2}$ i $2\frac{2}{3}$ funt., w małych partyach po 5 słoików, wszystko w najlepszym gatunku i Paniom domu do polecenia. Także sprzedaném będzie o godzinie 12stéj łóżko z kutego żelaza bronsowanego z żelaznemi ramami bez wady, jako też dobrze konserwowana kareta.

Zobel, Król. Kommissarz aukcyjny.

Król. Prusk. fizyka powiat.

Dra. Kocha KAMELKI z ZIOŁ

są za pomocą swych doskonałych części najlepszych soków z ziół i roślin, zawsze najskuteczniejsze na ***kaszel, chrypkę, chropowatość w gardle, zaflegmienie*** itd., i w wszystkich tych przypadkach sprawiają łagodność, zapobiegają drażliwości, szczególniéj zaś pomagają skutecznie.

Dra. Kocha karmelki z ziół sprzedają się w opieczętowanych pudełkach oryginalnych po 10 Sgr. i 5 Sgr. ***w Poznaniu*** ciągle tylko u

Ludwika Jana Meyer
przy ulicy Nowéj.

Szanownéj publiczności mam zaszczyt donieść uprzejmie, iż na moim gruncie przy ulicy Królewskiéj Nr. 15. *a.* otworzyłem zakład

sztucznego ogrodownictwa,

będę więc w możności wykonania każdego czasu wszelkie zamówienia na kwiaty, bukiety i inne tém podobne przedmioty z szczególném zadowolnieniem Szanownéj Publiczności.

Poznań, dnia 9. Listopada 1853.

Henryk Mayer,
ogrodnik kunsztowny, przy ulicy Królewskiéj Nr. 15. *a.*

Drzewa gummowe, bluszcze w wielkich liściach, ***palmy*** i inne rośliny służące do przyozdobienia pokojów, poleca w najpiękniejszych egzemplarzach.

Poznań, dnia 9. Listopada 1853.

Henryk Mayer,
ogrodnik kunsztowny, przy ulicy Królewskiéj Nr. 15. *a.*

ROGALE

nadziewane rozmaitéj wielkości i ceny poleca Cukiernia A. Pfitznera, ulica Wrocł. Nr. 14.

ROGALE

rozmaitéj wielkości napełniane i nienapełniane poleca cukiernia i fabryka karmelków.

A. Szpingier, naprzeciw zegara pocztowego.

Jak w roku zeszłym tak i latoś przyjmujemy do 10 Grudnia r. b. zamówienia na następujące gatunki

kukurydzy żółtéj Wirgińskiéj, koński ząb,
dito białéj Wirgińskiéj, koński ząb,
dito białéj Kandyjskiéj, koński ząb,
dito białawéj okrągłéj Wirgińskiéj olbrzymiéj,
dito z Niemiec południowych.

Poznań, dnia 17. Października 1853.

W. Stefański & Comp.
w Bazarze.

Pięć set sążni dobrze wysuszonego torfu stoją na sprzedaż ***w Łacznym młynie***, na miejscu sążeń po 7 Złp., ze zwózką do Poznania po 11 Złp.

Około 3000 szefli ziemiaków do gotowania potrzebujemy i odebrać je chcemy jeszcze w jesieni, a ***500 szefli ćwikły*** mamy na sprzedaż. — Kto ma ziemiaki na sprzedaż, a kto potrzebuje ćwikły, niech raczy się zgłosić do podpisanych.

W. Stefański & Comp.
w Poznaniu w Bazarze.

Molaki po 4 Tal.

poleca Handel ubiorów męskich ***J. H. Kantorowicza*** przy rynku 49. pomiędzy handlami PP. Braci Andersch i Liszkowskiego.

Przedni Szczeciński olej do palenia, nader jare wydające światło, i najprzedniejsze świece stearynowe po 8 Sgr. funt poleca

Izydor Appel jun,
Wilhelm. ul Nr. 15. obok Pruskiego Banku.

Tłuste wędzone ***wezerskie łososie*** otrzymał ***J. Ephraim,***
przy narożniku Berlińskiéj i Młyńskiéj ul. Nr 12.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 9. Listopada 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—
dito z roku 1850	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1852	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{2}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	98	—
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{3}{8}$	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	102
dito W. X. Pozn., nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	97
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	95
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$98\frac{1}{2}$
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{8}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{4}$